

Łomża, 08.10.2016r.

Drogi Tomku!

Co u Ciebie słychać? Przeproszam, że tak długo nie pisałem, lecz trochę się rozleniwilem. A ty dalej czytasz tak dużo jak dawniej?

U mnie w zasadzie nic nowego, poza tym, że w ostatni weekend byłem u swoich dziadków. Dziadek przyniósł ze stychu różne pamiątki. Nie zgadniesz! W jednym z zeszytów znalazłem list do jednego z naszych ulubionych pisarzy - Kornela Makuszyńskiego. Niestety dziadek nie pozwolił mi go zatrzymać, ale przepisałem ten tekst w całości.

Bronowo, wrzesień 1951r.

Szanowny Panie Kornelu!

Oczytałem Pana książki, lecz lektura „Szatan z siódmiej

klasy”, którą niedawno skończyłem to ta, którą wamto mieć przy Tótku.

Zagadki Adasia Ciśowskiego były niesamowite! Dzięki Pana wypowiedzi zawartej w tej lekturze wspólnie z grupą osób rozszyfrowaliśmy metodę pytania naszego profesora od matematyki. W klasie również mamy bardzo spostrzegawczego ucznia. Nazywamy go „Szatanem”, gdyż jest bardzo podobny do bohatera Pana książki. Po lekcjach często wychodzimy na podwórko i bawimy się w bolkuwców przygód. Powieść polubili zarówno chłopcy jak i dziewczynki.

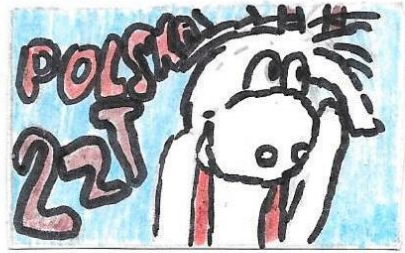
Moja młodsza siostra właśnie czyta też jedną z Pana książek, a mianowicie „Przygody Koziołka Matołka”. Wprowadzając one w świat przygód, w których chciało by się uczestniczyć.

Podobają mi się Pana książki i proszę o napisanie kolejnych. Miły niespodzianką byłyby odwiedziny Pana w naszej szkole w Bronowie. Wszyscy byłiby bardzo zadowoleni.

Józek Kuba

Może również napiszemy list do ulubionego pisarza? Co ty na to? Pisarze i ich utwory są ponadczasowe, a „Szatan z siódmiej klasy” to lektura wielu pokoleń. A teraz muszę kończyć, ponieważ mama wda mnie na obiad. Do usłyszenia!

Z wzajemnymi pozdrowieniami  
Twój kolega Maciek.



Tomasz Kowalski